

PAWEŁ MALENDOWICZ

Bydgoszcz

Polonia amerykańska wobec członkostwa Polski w NATO i Unii Europejskiej

Polonia amerykańska należy do grona najistotniejszych społeczności Polaków i osób pochodzenia polskiego żyjących poza granicami kraju. Organizacje polonijne, ich działacze i członkowie społeczności polonijnej w okresie transformacji politycznej w Polsce stanowili istotną grupę wyrażającą stanowisko w debacie dotyczącej wstąpienia Polski do międzynarodowych struktur militarnych i politycznych, co zostało wyznaczone w ramach głównych kierunków polskiej polityki zagranicznej. Zarówno liczebność Polonii amerykańskiej, jak i fakt jej geograficznego osiedlenia na terytorium państwa-mocarstwa militarnego i politycznego są jedną z przyczyn podjęcia analizy stanowiska jej liderów i pozostałych członków w zakresie wsparcia lub krytyki działań władz państwa polskiego w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i tuż po 2000 roku na rzecz wstąpienia Polski najpierw do NATO, a następnie do Unii Europejskiej. Niemalże znaczenie mają także badania, których przedmiotem jest krytyczna analiza stanowiska Polonii amerykańskiej w zakresie roli, jaką Polska pełniła w tych strukturach po 2004 roku, a więc po pięcioletnim okresie aktywności w NATO i po akcesji do Unii Europejskiej.

Celem poniższych rozważań jest usystematyzowanie stanowisk wyrażanych przez Polonię amerykańską, dotyczących polskich aspiracji w zakresie członkostwa w NATO i Unii Europejskiej (przed 1999 rokiem i przed 2004 rokiem), ale w szczególności po 2004 roku. Ów pierwszy okres został już bowiem poddany analizom, w szczególności w ramach badań prowadzonych przez badaczy Polonii, których wyniki były publikowane w nielicznych opracowaniach naukowych (Knopek, 2003, s. 145–155). Hipotezą badawczą jest założenie, że pozytywna lub negatywna ocena polskiego członkostwa w wymienionych strukturach międzynarodowych podyktowana była wartościami wyznawanymi i propagowanymi w społeczności polonijnej w Stanach Zjednoczonych i związana była z sympatiami politycznymi kierowanymi ku głównym parlamentarnym partiom politycznym oraz ich liderom. W badaniach zastosowana została metoda systemowa, porównawcza oraz statystyczna. Główną techniką badań była analiza materiałów źródłowych, w tym publikacji w prasie drukowanej i internetowej, dokumentów wytworzonych przez organizacje polonijne, a przede wszystkim wyników badań prowadzonych przez autora w Stanach Zjednoczonych w 2008 roku oraz w drodze korespondencji z działaczami i innymi uczestnikami społeczności polonijnej w latach 2007–2010. Przybrały one formę listów, pisemnych (tradycyjnych i elektronicznych) wywiadów oraz ankiet.

Historia i współczesność Polonii amerykańskiej

Dzieje Polaków w Ameryce Północnej zapoczątkowane zostały w 1608 roku wraz z przybyciem na kontynent grupy polskich robotników, którzy osiedlili się w Jamestown w stanie Wirginia (Fijałkowski, 1978, s. 9–13; zob. też: Grzełowski, 1983; Włoszczewski, 1971; Kubiak, Kusielewicz, Gromada, 1988). W XVII i XVIII wieku imigranci z ziem polskich osiedlali się w Nowej Holandii i Nowym Amsterdamie, Georgii, Karolinie Południowej i w Pensylwanii. Ponad stu Polaków wzięło udział w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych w latach 1775–1783. Pierwsze zorganizowane grupy polskich imigrantów stanowili jednakże weterani wojen napoleońskich i uchodźcy po upadku Powstania Listopadowego (Pastusiak, 1986, s. 195–196). Kolejne fale emigracji z ziem polskich do Ameryki wiązały się z wydarzeniami takimi, jak: I wojna światowa, kryzysy i pauperyzacja społeczna okresu międzywojennego, II wojna światowa, represje wobec Polaków w okresie stalinizmu i w czasie późniejszym, stan wojenny w kraju wprowadzony w 1981 roku, okres transformacji politycznej i gospodarczej po 1989 roku (Malendowicz, 2009a, s. 227–239). Dokładnej liczby imigrantów polskich w Ameryce w minionych stuleciach nie da się jednak ustalić. Helena Znaniecki Lopata wskazała, że historyczną przyczyną tego było mylne identyfikowanie imigrantów przez urzędników imigracyjnych, nieobecność Polski na mapie świata do 1918 roku, wielopokoleniowość imigrantów i ich zróżnicowany poziom świadomości polskości (Znaniecki Lopata, 1976, s. 33). Według danych zgromadzonych w ramach spisu powszechnego w 2010 roku, które także nie są dokładne, choćby z powodu nieuwzględnienia liczby imigrantów nielegalnych i unikających urzędników oraz służb imigracyjnych, polska grupa etniczna w Stanach Zjednoczonych liczyła 9 569 207 osób (przy uwzględnieniu marginesu błędu, który wyniósł +/-81 176). Polska grupa etniczna była zatem mniej liczna niż grupy: niemiecka, irlandzka, angielska, czy włoska, ale bardziej liczna niż grupy: francuska, czeska, rosyjska, holenderska, grecka, węgierska, norweska, szwedzka, portugalska (United States Census Bureau, 2010). Większość członków społeczności „Polish Americans” osiedliła się w dużych aglomeracjach miejskich, m.in. w Chicago, Detroit, Nowym Jorku (Gabor, 1995, s. 21). To w nich, a głównie w Chicago, szczególną funkcję integracyjną dla Polonii pełnił Kościół rzymskokatolicki (w mniejszym zakresie inne Kościoły), to od nazw parafii powstawały nazwy polskich dzielnic, to w nich zamieszkiwali (dziś rzadziej) imigranci z rodzinami, tam lokowały swoje siedziby organizacje i firmy, a także prasa polonijna, jak np. redakcja „Dziennika Związkowego” („Polish Daily News”) ukazującego się nieprzerwanie od 1908 roku w Chicago.

Pod koniec XIX stulecia i w pierwszej połowie XX wieku w Stanach Zjednoczonych powstawały organizacje polonijne, w tym ubezpieczeniowe: Polish Roman Catholic Union of America (Zjednoczenie Polskie Rzymskokatolickie) i Polish National Alliance (Związek Narodowy Polski), a także inne, jak m.in.: Polish Highlanders Alliance of North America (Związek Podhalan w Ameryce Północnej), Polish Women's Alliance of America (Związek Kobiet Polskich w Ameryce), Kosciuszko Foundation (Fundacja Kościuszkowska), Polish American Association (Zrzeszenie Amerykańsko-Polskie), Polish Institute of Arts and Sciences of America (Polski Instytut Naukowy w Ameryce), Józef Piłsudski Institute of America (Instytut Józefa Piłsudskiego).

Dla aktywności współczesnej Polonii najistotniejszy jest jednak Polish American Congress (Kongres Polonii Amerykańskiej, PAC), powstały w 1944 roku, zrzeszający pomniejszych organizacje, w tym dominujący w nim, liczny i majątny zasobami swych członków, wymieniony Polish National Alliance.

Poza strukturami organizacyjnymi, o historycznym i współczesnym obliczu Polonii amerykańskiej oraz o jej wpływie na stosunki społeczne i polityczne w Stanach Zjednoczonych decydowały jednostki. W historii byli to: Tadeusz Kościuszko i Kazimierz Pułaski, później Ignacy Jan Paderewski, następnie Zbigniew Brzeziński, zaś współcześnie – członkowie Kongresu Stanów Zjednoczonych, jak np. Marcy Kaptur i Barbara Mikulski. Krótka lista kilku polsko brzmiących nazwisk w Kongresie nie sprzyja budowaniu silnej pozycji Polonii, choć zależność ta jest dwukierunkowa. Niemalą rolę w kreśleniu obrazu Polonii odegrali także działacze społeczni, naukowcy, sportowcy i artyści. Nie wpłynęły na wizerunek Polonii takie osoby, jak Leon Czolgosz, zabójca prezydenta Williama McKinleya, czy też Theodore Kaczynski, który do lat dziewięćdziesiątych XX wieku zabił trzy osoby i kilkanaście ranił wskutek podkładanych przez niego ładunków wybuchowych.

Stanowisko Polonii amerykańskiej wobec aspiracji Polski w zakresie wstąpienia do NATO i Unii Europejskiej

Polonia amerykańska żywo interesowała się sprawami Polski po II wojnie światowej. Szczególne nasilenie działań na rzecz kraju przypadło na lata osiemdziesiąte XX wieku, czego przykładem były organizowane wówczas akcje pomocowe dla ówczesnej opozycji politycznej i aktywność lobbująca w samych Stanach Zjednoczonych realizowana przez PAC. Po 1989 roku działalność tej struktury i jej kolejnych prezesów na rzecz Polski zmieniła charakter. Dotyczyła głównie wsparcia dla polskiego członkostwa w NATO. Natomiast stosunek PAC, jako organizacji, do integracji europejskiej z udziałem Polski nie był przychylny, zaś stosunek społeczności polonijnej do akcesji Polski do Unii nie był jednoznaczny.

Według Jacka Knopka, analizującego proces wspierania polskich dążeń do członkostwa w NATO, Polonia już od połowy lat dziewięćdziesiątych zaangażowała się w aktywność na rzecz oddziaływania na społeczeństwo amerykańskie, władze i grupy nacisku w celu przyspieszenia prac zmierzających do poszerzenia NATO. Początkowo były to akcje informacyjne, a działania te nasiliły się przed zaakceptowaniem decyzji władzy wykonawczej przez Senat. PAC odegrał w tym względzie rolę kluczową, poszerzając działalność biura w Waszyngtonie. Mobilizowano także inne organizacje popierające wówczas PAC, a także osoby prywatne i indywidualności życia polonijnego. Wysyłano listy do kongresmenów, zbierano podpisy pod petycjami. Wykorzystano też Internet, wysyłając listy do Amerykanów, przekonując ich o potrzebie przyjęcia Polski, Czech i Węgier do NATO. Polonia amerykańska, która była dotąd rozbita i podzielona, zjednoczyła się dla wspólnego celu (Knopek, 2003, s. 148–149).

Zgoła odmiennie liderzy PAC interpretowali aspiracje Polski w zakresie członkostwa w Unii Europejskiej. Dobitnie świadczy o tym *Oświadczenie Kongresu Polonii Amerykańskiej w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej* podpisane przez

jej ówczesnego lidera Edwarda Moskala w dniu 18 grudnia 2002 roku. Posługując się argumentami znanymi w kraju z przekazów płynących od liderów ugrupowań politycznych o eurosceptycznym programie, PAC słowami Edwarda Moskala dowodził, że wstąpienie Polski do Unii oznacza „daleko idącą utratę suwerenności politycznej”. Wskazywał, że zagrożony jest polski parlamentaryzm i władza sądownicza, a akty Sejmu i Senatu pozbawione będą polskiego, a zatem narodowego charakteru. Przestrzegał, że decyzje zapadać będą w Brukseli, Frankfurtu i Strasburgu, a będą podejmowane w obcych ośrodkach decyzyjnych, dotyczyć będą polskich spraw. Realizacja decyzji podjętych poza Polską egzekwowana będzie nie przez władze kraju, ale przez elity i urzędy unijne. Polacy zatem staną się narodem bez własnego państwa (Moskal, 2002).

Poza groźbą utraty niepodległości w znaczeniu politycznym, Moskal wskazywał na konieczny skutek integracji europejskiej w postaci utraty suwerenności ekonomicznej Polski. Przejawem tego miało być wyznaczanie limitów produkcyjnych i eksportowych w przemyśle i rolnictwie, likwidacja ceł oraz zaostrzenie norm techniczno-jakościowych i sanitarnych. Skutkiem członkostwa Polski w Unii miała być likwidacja gospodarstw rodzinnych na wsi i zastąpienie ich wielkoobszarowymi farmami typu amerykańskiego – czemu i w tym kontekście Moskal, jako urodzony w Stanach Zjednoczonych, nie był przychylny. Uznał bowiem, że tego typu gospodarowanie w rolnictwie jest nieekologiczne i prowadzić będzie do wzrostu bezrobocia na wsi. Wreszcie zmiana struktury społecznej na obszarach wiejskich spowoduje ich destabilizację i oderwanie od korzeni. Prezes PAC konstatował zatem: „Ludzie pozbawieni ziemi i pracy będą wędrować za kawałkiem chleba. Rozpadać się będą rodziny, gminy, parafie. Obecnie naród polski posiada jeszcze ziemię. Ziemię tę uprawia polska wieś, ale o tę ziemię rozpoczęła się mordercza walka. Pod pięknie brzmiącymi hasłami – dopłat, dobrobytu, restrukturyzacji i modernizacji kryje się atak na polskich chłopów, na ich własność i tradycje polskiej wsi. Sposób zaś na rugowanie chłopów z ziemi jest taki sam, jaki zastosowano w przemyśle, pozbawiając rzesze pracowników i całą polską gospodarkę fabryk. Unijną metodą nadchodzących rugowań chłopskich jest więc przyzysus ekonomiczny. [...] Uważamy, że Niemcy w majestacie prawa unijnego mogą przejąć Ziemię Odzyskane, ponieważ polscy rolnicy nie posiadają do niej, z winy władz polskich, legalnych tytułów własności. Znaczne obszary rolne w innych rejonach Polski przejdą w ręce obcokrajowców – Holendrów, Francuzów, Belgów, Szwedów i innych, co oznacza, że Polacy zepchnięci zostaną do roli najemników. Naród, aby trwać, musi zachować ziemię, ale także religię i narodową tożsamość. Gdy traci się ziemię, traci się wszystko. Naród bez ziemi traci swoje miejsce wśród innych narodów. Polska ma wejść do Unii, oddając po drodze wartości podstawowe dla narodu: tożsamość narodową i tradycję. To jest cena nie do przyjęcia” (Moskal, 2002).

W dalszej części oświadczenia prezes PAC uznał, że Polska stanie się krajem surowcowym o cechach kolonialnych i wasalnych, wzrośnie także bezrobocie, a polskie banki przekazane zostaną bankierom zachodnioeuropejskim. Wskazał na zagrożenia związane z fałszowaniem historii, niszczeniem tradycji, polskiego katolicyzmu i innych wyznań. Wyrażał poparcie dla polskiej opozycji politycznej o programie antyunijnym. Moskal widział w Unii Europejskiej zagrożenie dla wolności i demokracji oraz symptomy dyktatury i totalitaryzmu zbliżonego w formie do Związku Radzieckiego. W alternatywie do Unii proponował ścisły sojusz ekonomiczny ze Stanami Zjedno-

czonymi lub przystąpienie do Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA). W krytyce Wspólnoty Europejskiej Moskal uzasadniał, że PAC jest organizacją Amerykanów polskiego pochodzenia, którą obowiązuje nie tylko troska o dobro Polski, ale również lojalność wobec kraju, w którym żyją jej członkowie. Dlatego też oświadczył: „w ekonomicznej walce konkurencyjnej zawsze będziemy stać po stronie Ameryki” (Moskal, 2002).

Stanowisko PAC nie było jednak jedynym głosem w sprawie integracji Polski z Unią. Jak się okazało podczas referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej z 2003 roku, obywatele polscy głosujący w Stanach Zjednoczonych nie odrzucili idei integracji europejskiej z udziałem Polski.

Wyniki głosowania w referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2003 roku przeprowadzonym na terenie Stanów Zjednoczonych

Miejsce głosowania	Głosy ważne oddane na „tak”	Głosy ważne oddane na „nie”
Los Angeles, Konsulat Generalny RP	424	42
San Francisco, Dom Polski	239	42
Nowy Jork I, Konsulat Generalny RP	1642	150
Nowy Jork II, Parafia św. Stanisława Kostki	2041	413
Clark, Polska Fundacja Kulturalna	720	130
New Britain, Placówka Haller Post 112	331	48
Clearwater, Polish Center of John Paul II	137	8
Waszyngton, Ambasada RP	443	31
Pompano Beach, Polska Misja Katolicka Matki Boskiej Częstochowskiej	149	38
Chicago I, Konsulat Generalny RP	394	83
Chicago II, Związek Podhalan w Ameryce	494	645
Chicago III, Misja Polska im. Św. Trójcy	271	274
Chicago IV, Jezuicki Ośrodek Milenijny	1229	1079
Chicago V, Parafia Św. Konstancji	598	592
Chicago VI, Parafia Św. Jacka	625	875
Chicago VII, Troy, Polsko-Amerykańskie Centrum Kulturalne	255	58
Ogółem	9992	4508

Źródło: J. Knopek, *Stosunek przedstawicieli elit polonijnych w USA do uczestnictwa Polski w strukturach NATO i członkostwa w Unii Europejskiej*, w: *Kształtowanie się elit polonijnych*, (red.) J. Knopek, Instytut Nauk Politycznych Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2003, s. 153.

Na podstawie przedstawionych wyżej danych, a także przytoczonej wcześniej analizy oświadczenia prezesa PAC Edwarda Moskala można wnioskować, że stanowisko Polonii amerykańskiej wobec członkostwa Polski w Unii Europejskiej nie było jednoznaczne. Polonia zatem różniła się w tym względzie od wyrażanego w latach minionych jednolitego poparcia wobec wstąpienia Polski do NATO. Należy także zwrócić uwagę na fakt, że przeciwne wstąpieniu Polski do Unii były elity organizacji polonijnych, w tym szczególnie PAC, który je zrzeszał. Niezrzeszeni Polacy mieszkający w Stanach Zjednoczonych w sporej części nie utożsamiali się z takim stanowiskiem. Jednakże warto podkreślić również, że w referendum, którego wyniki zostały tu przyto-

czony, jak i w innych wyborach, brali udział tylko obywatele polscy. Polonię natomiast stanowić mogą także, a może przede wszystkim, Amerykanie polskiego pochodzenia, a więc potomkowie polskich imigrantów, którzy nie zawsze są jednocześnie obywatelami Polski i Stanów Zjednoczonych. Zatem ani oświadczenie prezesa Moskala, ani analiza wyników referendum nie dostarczają wiedzy do obiektywnej analizy stanowiska Polonii amerykańskiej wobec integracji europejskiej. Na podstawie tychże źródeł można jednak wnioskować o podziałach ideowych oraz inercji politycznej społeczności polonijnej. Podziały te obejmują miasto Chicago i inne regiony Stanów oraz lokale wyborcze usytuowane w placówkach dyplomatycznych i poza nimi. Zatem głosujący w Chicago byli znacznie bardziej eurosceptyczni niż głosujący w innych regionach Ameryki, a głosujący w placówkach dyplomatycznych, a więc m.in. dyplomaci i ich rodziny (związani zatem z polityką ekipy rządzącej i niezwiązani na stałe z Ameryką) byli przychylniej nastawieni do członkostwa Polski w Unii. Ponadto obserwacja prowadzona przez autora w Stanach Zjednoczonych wskazuje, że znaczna część społeczności polonijnej nie interesuje się sprawami politycznymi Polski (co potwierdza niska frekwencja w referendum unijnym, jak i w wyborach prezydenckich i parlamentarnych) i ulega tendencji nieuczestniczenia w polonijnych strukturach organizacyjnych aktywnych w obszarze polityki.

Elity polonijne wobec uczestnictwa Polski w NATO i Unii Europejskiej po 2004 roku

Aktywność Polonii i przedmiot jej zainteresowań zmieniły się po wstąpieniu Polski do NATO i Unii Europejskiej. W 2008 roku w portalu internetowym „Polish News” przytoczona została opinia prof. Johna Micgiela z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku, według którego „Po osiągnięciu sukcesu materialnego Polonia głosuje tak jak reszta amerykańskiej klasy średniej. Zniesienie wiz czy tarcza antyrakietowa nie wzbudzają już takich emocji, jak sprawa przyjęcia Polski do NATO” (Zachurski, 2008). Niemniej jednak elity i prasa polonijna podejmowały temat integracji europejskiej, ale rzadziej roli Polski w NATO. Drugie z tych zagadnień zostało uznane już przed laty za zrealizowany cel polskiej polityki zagranicznej i aktywności lobbingowej organizacji Polonii. Zagadnienie integracji europejskiej wzbudzało natomiast zainteresowanie o tyle, o ile, po pierwsze – nadal obejmowało krytykę Wspólnoty, po drugie – dotyczyło działań na rzecz wzmocnienia w niej Polski, albo, po trzecie – już z innej perspektywy – obejmowało korzyści, które członkostwo w Unii przyniosło Polsce. Ostatnia z wymienionych opinii właściwa była tym grupom Polonii, których wypowiedzi nie kwestionowały krajowego poparcia dla integracji, dostrzegając rzeczywiste, głównie ekonomiczne korzyści, i dystansując się od krajowych sporów na tle ideologicznym. Mniejszościowym było natomiast stanowisko czwarte – bezwzględnie entuzjastyczne.

Powyższe grupy stanowisk odzwierciedlają wypowiedzi czterech różnych osobistości życia polonijnego, z czterech różnych regionów Stanów Zjednoczonych. Jacek Hilgier, redaktor „Gwiazdy Polarnej” ze Stevens Point w stanie Wisconsin, odwołując się do spostrzeżeń czytelników i kontaktów z nimi, w 2009 roku w wywiadzie dla autora oznajmił, że „NATO nie jest tematem który porusza naszych czytelników. Wg nich

jednak obecna administracja RP prowadzi politykę »na kolanach«. Udział polskich żołnierzy [w wojnie – dop. aut.] w Afganistanie czy Iraku jest odbierany w takich kategoriach, a to w chwili, gdy amerykańskie media ignorują tenże udział totalnym milczeniem. Znam przykład młodego człowieka, który wcześniej starał się o wizę turystyczną do USA i jej nie otrzymał, a teraz pełni służbę wojskową w Afganistanie, wspierając tam interesy amerykańskie. Polacy oburzeni są też niesprawiedliwą polityką wizową rządu USA w stosunku do polskich obywateli”. Hilgier zapytany jednak „Czy członkostwo Polski w UE przyczyniło się do rozwoju kraju?” stwierdził: „Na to pytanie czytelnicy mają dwie drastycznie odmienne opinie. Jedni uważają, że udział Polski w UE jest historyczną szansą dla kraju. Zdecydowana większość, zaryzykowałbym stwierdzenie, że ok. 75%, uważa partnerstwo Polski w Unii za równoznaczne prawie z utratą niepodległości. Obserwowałem ostrą reakcję czytelników na podpisane ostatnio porozumienie w Brukseli. Moi czytelnicy twierdzą, że jest to utrata państwowości polskiej. Jeżeli chodzi o tzw. standard życia to wśród Polonii panuje powszechna opinia, iż wzbogacają się ludzie należący do dawnej nomenklatury i ci, którzy akurat są przy władzy, natomiast większość społeczeństwa biednieje” (Hilgier, 2009).

Urodzony w Polsce Wojciech Białasiewicz, będąc redaktorem naczelnym „Dziennika Związkowego” z Chicago, najstarszej i najpoczytniejszej polonijnej gazety w Stanach Zjednoczonych, nie negując integracji europejskiej, zwrócił uwagę na konieczność obrony polskich interesów we Wspólnocie. W wywiadzie przeprowadzonym przez autora w Chicago w 2008 roku na pytanie „Czy Polska powinna angażować się w działalność i sprawy polityczne Unii Europejskiej, jej scalania?”, odpowiedział: „Ja nie jestem »antyunistą«. Uważam, że Polska w strukturach europejskich jest i powinna być. Powinna starać się wywalczyć taką pozycję, która by dawała szansę temu państwu i temu narodowi dalej. Ale jak niektórzy mówią – tak niedawno Millera słuchałem w TVN 24, który mówił, że trzeba zrezygnować z pewnej suwerenności na rzecz Unii Europejskiej – to ja się burzę. Co to znaczy zrezygnować z suwerenności? Traktujmy siebie na zasadzie partnerskiej, a wtedy nikt nie będzie musiał z jakiejś suwerenności zrezygnować. Bo gdybym stawiał suwerenność i niezależność narodową polską i Unię Europejską, ja osobiście wybiorę suwerenną i niezależną Polskę, a nie wtopioną w Unię Europejską, która, zresztą nie wiadomo jeszcze, w jakim kierunku się dalej potoczy. To jest sprawa dyskusyjna” (Białasiewicz, 2008).

W wywiadzie dla autora z 2009 roku, członkini Izby Reprezentantów Marcy Kaptur z Ohio stwierdziła, że: „Członkostwo Polski w Unii Europejskiej i NATO przyczyniło się znacznie do jej rozwoju gospodarczego. Unia Europejska dotuje mnóstwo projektów rozwojowych, takich jak infrastruktura, i gdyby Polska nie była jej członkiem nie byłaby w stanie samodzielnie ich finansować. Podczas gdy wzrost gospodarczy w Polsce jest znaczący, zapytuję o to w jakim stopniu standard życia większości Polaków się polepszył. Porównując dzisiejsze czasy do lat osiemdziesiątych jednoznacznie mogę stwierdzić, że tak, polepszył się. Jednakże największą korzyść z ekonomicznej poprawy w Polsce odnieśli zagraniczni inwestorzy, ponieważ przeprowadzili szereg inwestycji dzięki swojemu bezpośredniemu dostępowi do kapitału. Zatem, ci, którzy nie uczestniczyli w tym wzroście mogą czuć, że standard ich życia nie zmienił się. Klasa średnia w Polsce powstaje bardzo wolno. Im więcej obywateli będzie zaangażowanych w tworzenie bogactwa narodowego, tym bardziej zauważą jak ich standard życia ulega

polepszeniu. Ponadto, wraz z przystąpieniem Polski do UE, wielu Polaków mogło bez ograniczeń emigrować na Zachód do krajów UE w celu znalezienia lepszych możliwości ekonomicznych. Tam byli w stanie w krótkim czasie zarobić dużo pieniędzy. Z drugiej strony, w wyniku poprawy sytuacji polskiej gospodarki i obecnego zastoju w gospodarce lub słabnącej koniunkturze w krajach Europy Zachodniej, obywatele polscy wracają do kraju. Wierzę, że ta sytuacja przyczyni się do wzrostu ekonomicznego w Polsce i pozwoli na polepszenie się warunków życia Polaków” (Kaptur, 2009).

Natomiast entuzjastyczna ocena polskiej polityki zagranicznej została sformułowana przez Jana Napoleona Saykiewicza – Konsula Honorowego Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburghu w Pensylwanii, który w korespondencji z autorem w 2009 roku uznał, że „Polonia amerykańska ocenia bardzo pozytywnie przemiany w Polsce po 1989 r. Największym sukcesem jest wejście Polski do struktur Unii Europejskiej i NATO. [...] Demokratyczne przemiany w Polsce po 1989 roku zostały przyjęte z entuzjazmem jako wyraz włączenia się Polski w zachodnie struktury cywilizacyjne. Przemiany demokratyczne oceniane są jako motor dalszego rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego Polski” (Saykiewicz, 2009).

Ocena uczestnictwa Polski w NATO i Unii Europejskiej po 2004 roku dokonana przez elity polonijne wymaga uzupełnienia jej przez wskazanie przedmiotowego stanowiska PAC. I tak, jak pozytywna ocena PAC wobec wstąpienia Polski do NATO nie zmieniła się, to stanowisko wobec Unii zbliżone było do przytoczonej wyżej opinii Wojciecha Białasiewicza. Ważne jest i to, że przed 2004 rokiem lider PAC Edward Moskal żywo krytykował aspiracje Polski na rzecz wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Natomiast po objęciu tej funkcji przez Franka Spulę, biznesmena pozbawionego charyzmy właściwej nieżyjącemu Moskalowi, bardziej działacza organizacyjnego niż politycznego, inaczej „czującego” kierunki zainteresowań polityki amerykańskiej, „postawa negująca Moskala” została zastąpiona „postawą obronną Spuli”, zgodnie z treścią wskazaną przez redaktora „Dziennika Związkowego”. Ponadto po 2004 roku przodownictwo w podtrzymaniu krytycznych ocen Unii Europejskiej przejęły eurosceptyczne media drukowane i elektroniczne. To one prowadziły debatę na temat roli Polski w Unii Europejskiej, retorycznie przypominając krajowe spory polityczne.

„Debata” w prasie polonijnej na temat integracji europejskiej

W okresie kampanii informacyjnej dotyczącej przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w 2003 roku, „Kurier Codzienny” z Chicago opublikował kazanie księdza prałata Henryka Jankowskiego, w którym nawoływał on: „Zagrożeniem jest dziki pęd do tzw. Europy, w której tak naprawdę Polska od wieków jest! I możemy wołać: Unii bez Boga – NIE! [...] Unia Europejska będąca rzeczywistością gospodarczą i ekonomiczną, mającą być przeciwwagą dla interesów Stanów Zjednoczonych w Europie, nie przynosi ze sobą żadnych nowych wartości duchowych. A wręcz przeciwnie. Poddając się dyktatowi materii, przyzwalając na wychowanie – jak to się teraz pięknie nazywa – »neutralne światopoglądowo«, poprzez akceptację brutalnej, krwawej telewizji, przyzwolenie na swobodę obyczajową, pornografię, tak zwane »wolne związki« czy

też kult materializmu i mamony, zezwala na odhumanizowanie człowieka, degradację jego wartości jako istoty rozumnej, sprowadzenie go do wymiaru czysto biologicznej egzystencji, która sprowadza się do roli maszyny do produkcji i konsumpcji. Akceptacja dla ateizmu, akceptacja dla sprowadzenia wiary do sfery czysto prywatnej, to akceptacja dla odrzucenia wszelkich zasad moralnych! [...] To dlatego narkotyki, seks, pornografia, eutanazja, aborcja i inne wynaturzenia prowadzące do pozbawienia człowieka jego duchowości mają prawo obywatelstwa w krajach Zachodu i tak gloryfikowanej Unii Europejskiej” (Jankowski, 2003, s. 24). Z tymi słowami korespondowała wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego – prezesa partii Prawo i Sprawiedliwość, przytoczona w „Gazecie Wyborczej” w 2009 roku: „Jeśli Europa ma być silna, to musi być chrześcijańska. A dziś jest antychrześcijańska, a w szczególności antykatolicka” (Medek, Szacki, 2009, s. 6). Po referendum unijnym „Kurier Codzienny” w równie nieprzychylnym tonie, szczególnie antyniemieckim, słowami Jana Pyszko – prezesa Ligi Polskiej – Organizacji Narodu Polskiego analizował: „Po zakończeniu referendum obóz postkomunistyczny cieszył się i wiwatował jeszcze głośniejsze niż po ostatnich wyborach parlamentarnych. Dziś po dwóch latach [rządów – dop. aut.] SLD ironiczne uśmiešky premiera i jego rządu skwaśniały; zamiast obiecywanego rosnącego dobrobytu – »powrotu do normalności« – nastąpiła zapaść gospodarcza, rosnąca korupcja na najwyższym szczycie kierownictwa państwowego, dalsza kradzież majątku narodowego, rozbój i wszelkie objawy upadłości” (Pyszko, 2003, s. 22).

W latach 2003–2004, a więc w okresie kampanii referendalnej i przeprowadzenia referendum europejskiego oraz wstąpienia Polski do Wspólnoty, propaganda antyunijna skierowana była przede wszystkim przeciwko ugrupowaniom lewicy socjaldemokratycznej. Natomiast w latach 2008–2009, a więc w czasie poprzedzającym wybory do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, walka pomiędzy „antyunistami” i zwolennikami integracji miała charakter „starcia” pomiędzy stronnikiem partii Prawo i Sprawiedliwość oraz sympatykami Platformy Obywatelskiej. Tak postrzegana „debata” była kontynuacją sporów trwających już niemal dekadę. W 2008 roku w portalu ProgressforPoland.com Andrzej T. Jarmakowski oceniał rolę propagandy antyunijnej prowadzonej w Chicago: „W gruncie rzeczy Prawo i Sprawiedliwość zawsze było partią antyeuropejską. Opowiadało się przeciwko modernizacji Polski na wzór zachodni. Gdyby Polska stała się nowoczesnym krajem, gdzie obowiązują normalne standardy, PiS straciłby rację bytu. O ile w Polsce zwolennicy PiS muszą ważyć słowa, uważać, aby nie pójść za daleko i tym samym nie popaść w śmieszność, w Chicago te bariery nie obowiązują. [...] Tryska więc fontanna komentarzy, z których dowiadujemy się jak parszywą instytucją jest Unia Europejska. Jeszcze tylko krok, a Bruksela nakaże pozamykać kościoły. Zabroni Rydzyskiemu prowadzenia programu radiowego. Zabroni także seksu heteroseksualnego, a bohaterkami w szkołach zostaną lesbijki” (Jarmakowski, 2008). W duchu liberalnym w tym samym portalu w 2009 roku komentowano: „Niewiele czasu pozostało już do eurowyborów. W Polsce za sprawą PiS kampania na finiszu zesłała na manowce i toczy się wokół rzekomego niemieckiego zagrożenia. Kandydaci PiS, którzy uważają, iż posiadają monopol na patriotyzm i prawdę zarzucają konkurentom niemal zdradę interesów narodowych. W czasach, gdy Europa staje się coraz bardziej zjednoczonym organizmem odgrzewanie starych konfliktów nie służy pozycji kraju” (Chicago, 2009).

Wartości dominujące w społeczności polonijnej

Jedną z istotnych przyczyn stosowania takiej argumentacji w prasie było maksymalizowanie wartości, do których odwoływała się społeczność polonijna. Już w 2002 roku w *Oświadczeniu Kongresu Polonii Amerykańskiej w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej* Edward Moskal krytykował polityków, których celem była integracja europejska: „Negocjacje wykazały, że ludzie tworzący Unię to buchalterzy. Dla tych ludzi nie istnieją takie pojęcia, jak: »ojczyzna«, »patriotyzm«, »wolność«, »narod«, »tradycje narodowe«, »religia«, »wartości duchowe«, »solidarność« itd. Te wyższe wartości w jawny sposób zastępowane są twardym rachunkiem ekonomicznym i bezwzględną finansową kalkulacją” (Moskal, 2002).

Takie stanowisko odzwierciedlone zostało w poparciu kierowanym przez Polonię do partii politycznych. Najbardziej wyrazistym przykładem maksymalizowania wartości ujętych w programach partii była Polonia z Chicago.

Programy wyborcze Prawa i Sprawiedliwości oraz Platformy Obywatelskiej wobec systemu wartości Polonii w Chicago

Prawo i Sprawiedliwość		Platforma Obywatelska	
Wartość (hasło zawarte w programie wyborczym)	Stopień zbieżności/rozbieżności z wartościami propagowanymi przez Polonię w Chicago	Wartość (hasło zawarte w programie wyborczym)	Stopień zbieżności/rozbieżności z wartościami propagowanymi przez Polonię w Chicago
Walka z korupcją, odpowiedzialność polityków i urzędników	↑	Państwo silne, tanie, liberalne	↕
Nowoczesna administracja państwowa	↕	Bezpieczeństwo bez ograniczania wolności	↕
Rygorystyczne prawo i skuteczny wymiar sprawiedliwości	↑	Własność, sprawiedliwość, rozsądna polityka finansowa	↑
Modernizacja sił zbrojnych	↑	Nowoczesność w gospodarce, nauce, rozwoju mediów	↕
Aktywna i opiekuńcza rola państwa w gospodarce	↑	Solidarne państwo	↕
Sojusz z USA, ekonomiczna współpraca z Unią Europejską	↑	Współpraca w ramach Unii Europejskiej	↕
Pomoc emigrantom	↑	Partnerstwo z USA i sąsiadami Polski	↕
Pomoc nauce, bezpieczeństwo w szkole	↕	Utrzymanie więzi z Polakami z zagranicy i ich powrót do kraju	↕
↑ – zbieżność; ↕ – stosunek neutralny			

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: *Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków. Materiał informacyjny PiS*, Pis.org, <http://www.pis.org.pl/dokumenty.php>, 20.12.2007; oraz: *Program PO. Polska zasługuje na cud gospodarczy*, Platforma.org, <http://www.platforma.org/program/>, 20.12.2007; za: P. Malendowicz, *Aksjologiczne aspekty propagandy politycznej w środowiskach polonijnych Chicago. Przykład stanowiska wobec wyborów parlamentarnych w Polsce w 2007 roku*, w: *Wartości a współczesne państwo*, (red.) L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile, Piła 2009, s. 321.

Wartością samą w sobie dla Polonii amerykańskiej było docenienie jej działań i zasług przez polskich polityków. W „Polish News” z 2007 roku opublikowano list prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Krystyny Teller – redaktora naczelnego pisma, z okazji jego 10-lecia, a w nim słowa wdzięczności dla Polonii za jej wkład w propagowanie wartości patriotycznych: „Ze swojej strony pragnę zauważyć, że państwo polskie nie zapomina o Polonii amerykańskiej. Pamiętamy, doceniamy i jesteśmy wdzięczni szczególnie za wsparcie, którego Państwo, jako obywatele Stanów Zjednoczonych, udzielali naszemu krajowi w staraniach o przyjęcie w poczet członków NATO i o którego stałości sam się przekonuję, ilekroć odwiedzam Państwa przybraną ojczyznę. Amerykańscy Polacy są i jestem przekonany, że jeszcze przez wiele pokoleń będą wzorem głębokiego patriotyzmu i więzi z krajem ojców” (Kaczyński, 2007, s. 8). Jakże inna to wypowiedź niż ta, która wprawdzie była incydentalna, ale dla Polonii znacząca, a dotyczyła „małpiarni z Chicago”. Autorem takich słów był w 2009 roku Stefan Niesiołowski – poseł Platformy Obywatelskiej, który użył ich, kierując się przeciwko niektórym działaczom polonijnym w obronie Andrzeja Czumy – ówczesnego ministra sprawiedliwości, oskarżanego o niespłacenie długów w Stanach Zjednoczonych (Komorowski, 2009).

Programy polskich partii politycznych a poparcie wyborcze Polonii amerykańskiej

O poparciu Polonii amerykańskiej dla polskich partii politycznych decydowały zatem systemy wartości prezentowane w werbalnych deklaracjach poszczególnych polityków, innego rodzaju enuncjacje, ale i treści programów partii politycznych, które były odzwierciedleniem propagowanych wartości politycznych. Jeszcze przed referendum unijnym wśród głównych partii politycznych radykalnie negatywne stanowisko wobec wstąpienia Polski do Unii Europejskiej prezentowała Liga Polskich Rodzin. Jej program w tym zakresie był tożsamy z postulatami Edwarda Moskala i PAC. Liga opowiadała się bowiem za wzmocnieniem polskiej armii i jej roli w NATO, ale przeciwna była członkostwu Polski w Unii twierdząc, że jej rozwój może nastąpić tylko poza Unią (Liga Polskich Rodzin, 2003, s. 18–20). W tym samym czasie Samoobrona RP opowiadała się za wzmocnieniem roli Polski w strukturach kierowniczych NATO, a wobec Unii wysuwała żądania dowartościowania polskiej gospodarki, w tym wyrównania szans krajowego rolnictwa w konkurencji z innymi państwami. Stąd proponowała re-negocjacje ekonomicznych warunków członkostwa Polski we Wspólnocie (Samoobrona RP, 2003). Pozostałe partie polityczne, czyli dominujący przed 2004 rokiem Sojusz Lewicy Demokratycznej, oraz zyskujące coraz większe poparcie społeczne – Prawo i Sprawiedliwość oraz Platforma Obywatelska, były reprezentantami trzech stanowisk. Pierwsza z wymienionych partii wyrażała postawę entuzjastyczną wobec głębokiej integracji europejskiej, druga sceptycyzm, trzecia zaś realizm i aprobatę.

Po integracji Polski ze Wspólnotą stanowiska te nie zmieniły się diametralnie, z wyjątkiem ugrupowań, takich jak Liga Polskich Rodzin, które z pozycji radykalnie kontestujących członkostwo Polski w Unii przeszły na pozycje aktywnej obrony krajowych interesów w ramach Unii. Partia ta jednakże w trzy lata po akcesji Polski do Unii stra-

ciła na znaczeniu. Podobnie stało się z Samoobroną RP, która po wstąpieniu Polski do Unii, a właściwie po wyborach z 2005 roku, współtworzyła przez krótki czas rząd (wspólnie z Prawem i Sprawiedliwością oraz Ligą Polskich Rodzin), ale niebawem straciła wsparcie społeczne i przestała być partią parlamentarną. Nie zmieniło się wyraźnie pozytywne stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec zacieśniania więzi pomiędzy państwami i społeczeństwami Europy.

W drugiej połowie pierwszej dekady po 2000 roku partia Prawo i Sprawiedliwość i Platforma Obywatelska stały się dominującymi ugrupowaniami w kraju. Pierwsza z nich w 2007 roku podtrzymała pozytywne stanowisko wobec członkostwa w NATO, opowiedziała się za wzmocnieniem Paktu, utożsamiając bezpieczeństwo kraju ze wzrostem jego pozycji międzynarodowej. Partia ta dążyła także do wzmocnienia pozycji Polski w Unii, szczególnie za sprawą skutecznego wykorzystania unijnych funduszy, a także przeciwstawiając się dominacji państw zamożniejszych i ludniejszych: „Obawiamy się zdominowania Unii przez państwa najsilniejsze, najbardziej ludne i najpotężniejsze ekonomicznie. U podstaw naszych obaw nie leży niechęć do tych państw. Taka dominacja i partykularyzm interesów największych państw Unii negatywnie wpływają na realizację idei solidarności europejskiej” (*Dbamy o Polskę*, 2007).

Platforma Obywatelska do niezmiennych celów polskiej polityki zagranicznej zaliczyła: zagwarantowanie suwerenności Polski, zapewnienie jej bezpieczeństwa, stworzenie korzystnych warunków rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego oraz umacnianie pozycji międzynarodowej. Opowiadała się za realizacją koncepcji „solidarnej Europy”, dla której cechą będzie europejska tożsamość kulturowa i cywilizacyjna, za solidarnością w polityce energetycznej i wspólnej polityce zagranicznej. Platforma krytykowała Prawo i Sprawiedliwość za to, że okres rządów tej partii źle służył narodowym interesom, partia ta nie wykorzystała możliwości, jakie dało Polsce członkostwo w Unii i pogorszyła pozycję kraju na arenie międzynarodowej (*Program PO*, 2007).

Ważne, z punktu widzenia analizy stosunku Polonii amerykańskiej do polskich partii politycznych, jest i to, że obie opowiedziały się za strategicznym partnerstwem ze Stanami Zjednoczonymi.

W kolejnych wyborach – parlamentarnych w 2005 i 2007 roku, prezydenckich w 2005 roku i do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, sympatie Polonii amerykańskiej zależne były od regionu zamieszkania i głosowania. Partię Prawo i Sprawiedliwość oraz kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego wspierała najaktywniej Polonia z Chicago. W innych obwodach głosowania, a więc w Los Angeles, San Jose, Phoenix, Nowym Jorku, Clark, Connecticut i Waszyngtonie, poparcie dla nich również było wysokie, ale nie odzwierciedlało proporcji wyników głosowania w sześciu obwodach Chicago.

Poparcie dla kandydatów Prawa i Sprawiedliwości było szczególnie wysokie w obwodzie Chicago IV (Parafia Św. Konstancji), gdzie w wyborach parlamentarnych w 2005 roku na Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość oddanych zostało 451 głosów (w tym 416 na Jarosława Kaczyńskiego), na Platformę Obywatelską 221 głosów, 214 głosów na Ligę Polskich Rodzin, 47 na Ruch Patriotyczny i 16 na Sojusz Lewicy Demokratycznej (*Wybory do Sejmu i Senatu 2005*). Dysproporcje wyników głosowania w tym obwodzie dotyczą także analizy głosowań podczas wyborów prezydenckich w 2005 roku. W drugiej turze głosowania Lech Kaczyński zdobył 1637

głosów, a Donald Tusk 325 głosów (*Wybory prezydenckie 2005*). Jeszcze większe dysproporcje stanowiły wyniki głosowania w obwodzie Chicago IV w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku. Wówczas na Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość oddanych zostało tam 867 głosów, zaś na Platformę Obywatelską – 93, Libertas – 24, Prawicę RP – 18, a na koalicję Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy – 15 (*Wybory do Parlamentu Europejskiego 2009*). Należy jednak pamiętać, że obwód w chicagowskiej parafii św. Konstancji jest jedynym takim obwodem głosowania na terenie Stanów Zjednoczonych, a proporcje wyników głosowań w innych obwodach rozłożone były równomiernie, także podobnie z preferencjami wyborców w kraju. Obwód Chicago IV należy zatem traktować jako swoiste specyficzne źródło analiz, a preferencje wyborczych tego obwodu nie należy przekładać na sympatie pozostałej części społeczności polonijnej w Stanach Zjednoczonych.

Konkluzje

Polonia amerykańska jest społecznością, której struktury organizacyjne żywo interesowały się wstąpieniem Polski do NATO. W działania wspierające ten kierunek polskiej polityki zagranicznej w latach dziewięćdziesiątych XX wieku zaangażował się Polish American Congress, ale i pomniejsze organizacje tworzące go, jak i nieuczestniczące w PAC. Wstąpienie Polski do NATO było zgodne z interesem Polonii, jak i polityką międzynarodową Stanów Zjednoczonych.

Ambiwalentne stanowisko prezentowała Polonia amerykańska w przedmiocie polskich aspiracji dotyczących członkostwa w Unii Europejskiej. W społeczności polonijnej byli zarówno zwolennicy tego kierunku polskiej polityki zagranicznej, jak i zagorzali przeciwnicy na czele z prezesem PAC Edwardem Moskalem. Według niego Unia Europejska stanowić miała konkurencję ekonomiczną dla Stanów Zjednoczonych stąd właściwym rozwiązaniem byłoby nieprzeciwstawianie sobie interesów amerykańskich i polskich. Wśród społeczności polonijnej można było zaobserwować podziały na antyunijną część mieszkańców polonijnego Chicago, zwolenników idei integracji europejskiej głosujących w polskich placówkach dyplomatycznych i tych, którzy nie angażowali się w spory dotyczące wstąpienia Polski do Wspólnoty lub tych, którzy krajem pochodzenia lub ojczyzną przodków nie interesowali się. Podobne podziały utrzymane zostały po 2004 roku, a więc po akcesji Polski do Unii. Jest jednak stereotypem osąd, który Polonię amerykańską traktuje w uogólnieniu jako społeczność antyunijną.

Podobnym stereotypem jest wnioskowanie, że Polonia amerykańska wspiera wyłącznie partie konserwatywne, narodowe lub katolickie. Te partie aktywnie wspiera ta część Polonii, która uczestniczy w wyborach. Część nieuczestnicząca w nich może kierować się ku systemom wartości, które te partie propagują, ale nie wspiera bezpośrednio konkretnych ugrupowań politycznych. Należy zatem potwierdzić przyjętą na wstępie hipotezę, że pozytywna lub negatywna ocena polskiego członkostwa w NATO i Unii Europejskiej podyktowana była wartościami wyznawanymi i propagowanymi w społeczności polonijnej w Stanach Zjednoczonych. Częściowo związana była ona z sympatiami politycznymi kierowanymi ku głównym parlamentarnym partiom politycznym oraz ich liderom.

Bibliografia

- Białasiewicz W., redaktor naczelny „Dziennika Związkowego”, wywiad przeprowadzony przez P. Malendowicza w Chicago, Chicago, USA, 12.08.2008.
- Chicago przed wyborami do europarlamentu, 29.05.2009, ProgressforPoland.com, <http://www.progressforpoland.com/artykuly.php?id=0003000000002125>, 30.05.2009.
- Dbamy o Polskę. Dbamy o Polaków. Materiał informacyjny PiS, Pis.org, <http://www.pis.org.pl/dokumenty.php>, 20.12.2007.
- Fijałkowski W. (1978), *Polacy i ich potomkowie w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Gabor A. (1995), *Polish Americans*, Marshall Cavendish, New York–London–Toronto.
- Grzeleński B. (1983), *Do New Yorku, Chicago i San Francisco. Szkice do biografii polsko-amerykańskich*, Wydawnictwo Interpress, Warszawa.
- Hilgier J., wydawca i redaktor naczelny „Gwiazdy Polarnej”, wywiad przeprowadzony przez P. Malendowicza za pośrednictwem poczty listowej i elektronicznej, Stevens Point, USA, 3.12.2009.
- Jankowski H. (2003), *Europa musi być silna Bogiem*, „Kurier Codzienny” z dnia 6–8.06.2003 r.
- Jarmakowski A. T., *Strajk prezydenta*, 2.07.2008, ProgressforPoland.com, <http://www.progressforpoland.com/artykuly.php?id=000300000000922>, 9.07.2008.
- Kaczyński L. (2007), [Pismo do:] K. Teller, *Wydawcy i Redaktora Naczelnego „Polish News”*, „Polish News. America’s Leading Polish Bilingual Illustrated Bimonthly” z sierpnia/września 2007 r.
- Kaptur M., *członkini Izby Reprezentantów USA*, wywiad przeprowadzony przez P. Malendowicza za pośrednictwem poczty listowej i elektronicznej, Waszyngton, USA, 12.02.2009.
- Knopek J. (2003), *Stosunek przedstawicieli elit polonijnych w USA do uczestnictwa Polski w strukturach NATO i członkostwa w Unii Europejskiej*, w: *Kształtowanie się elit polonijnych*, (red.) J. Knopek, Instytut Nauk Politycznych Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz.
- Komorowski tłumaczy Niesiołowskiego, 14.04.2009, Interia.pl, <http://usa.interia.pl/wiadomosci/news/komorowski-tlumaczy-sie-z-malpiarni-z-chicago,1289888>, 14.04.2009.
- Liga Polskich Rodzin (2003), *Skrót programu gospodarczego*, Warszawa.
- Malendowicz P. (2009a), *Poles and Polish Americans in the United States of America. The history and the present day*, w: *Wokół języka i kultury. Studia interdyscyplinarne*, (red.) H. Lankiewicz, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile, Piła.
- Malendowicz P. (2009b), *Aksjologiczne aspekty propagandy politycznej w środowiskach polonijnych Chicago. Przykład stanowiska wobec wyborów parlamentarnych w Polsce w 2007 roku*, w: *Wartości a współczesne państwo*, (red.) L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica w Pile, Piła.
- Medek J., Szacki W. (2009), *Kaczyński: Europa jest antykatolicka*, „Gazeta Wyborcza” z dnia 1.06.2009 r.
- Moskal E., *Oświadczenie Kongresu Polonii Amerykańskiej w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, 18.12.2002, Niedziela.pl, <http://www.niedziela.pl/artykul/70497/nd/Oswiadczenie-Kongresu-Polonii,1.07.2013>.
- Pastusiak L. (1986), *Chicago. Portret miasta*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa.
- Polonia Amerykańska. Przeszłość i współczesność* (1988), (red.) H. Kubiak, E. Kusielewicz, T. Gro-mada, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

- Program PO. Polska zasługuje na cud gospodarczy*, Platforma.org, <http://www.platforma.org/program/>, 20.12.2007.
- Pyszko J. (2003), *Polska po referendum do Unii Europejskiej*, „Kurier Codzienny” z dnia 1–3.08.2003 r.
- Samoobrona RP (2003), *Program społeczno-gospodarczy*, Samoobrona.org, <http://www.samoobrona.org.pl/pages/01.Program/index.php?document=/489.program.html>, 4.07.2006.
- Saykiewicz J. N., *Konsul Honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Pittsburghu*, wywiad przeprowadzony przez P. Malendowicza za pośrednictwem poczty listowej, Pittsburgh, USA, 29.12.2009.
- United States Census Bureau (2010), http://factfinder2.census.gov/faces/tableservices/jsf/pages/productview.xhtml?pid=ACS_10_1YR_B04003&prodType=table, 29.06.2013.
- Włoszczewski S. (1971), *Polonia amerykańska. Szkice historyczne i socjologiczne*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Wybory do Parlamentu Europejskiego 2009*, http://pe2009.pkw.gov.pl/PUE/PL/WYN/P/140000/149901_128.htm, 29.06.2013.
- Wybory do Sejmu i Senatu 2005*, <http://www.wybory2005.pkw.gov.pl/SJM/PL/WYN/W/149901.htm>, 29.06.2013.
- Wybory prezydenckie 2005*, http://www.prezydent2005.pkw.gov.pl/PZT/PL/WYN/P/140000/149901_132.htm, 29.06.2013.
- Zachurski T., *Polonia w Proszku*, 27.10.2008, Polishnews.com, http://www.polishnews.com/index.php?option=com_content&view=article&id=479:polonia-w-proszku&catid=82:news-from-usa-wiadomosci-z-usa-usa&Itemid=199, 3.11.2008.
- Znanięcki Lopata H. (1976), *Polish Americans. Status Competition in an Ethnic Community*, Prentice-Hall Inc, Englewood Cliffs–New Jersey.

Streszczenie

Polonia amerykańska stanowi najważniejszą społeczność Polaków i osób pochodzenia polskiego żyjących poza Polską. Liczy około dziesięć milionów osób o różnym stopniu polskiego pochodzenia i różnym poziomie identyfikacji z narodem przodków oraz polską grupą etniczną w USA. Jej najważniejszą strukturą organizacyjną jest Kongres Polonii Amerykańskiej. Aktywność polityczna Polonii amerykańskiej opiera się na wyznawanych przez nią wartościach. Wśród nich najistotniejsze to wartości konserwatywne: patriotyzm, antykomunizm, demokracja, silne prawo, religijność. Wartości te zadecydowały o stosunku Polonii amerykańskiej do współczesnych wyzwań politycznych, które stały przed Polską, polskich partii politycznych, integracji europejskiej i rozszerzenia NATO.

Summary

American Poles and Poland's membership of NATO and the European Union

Polish Americans are the most important group of Poles and people of Polish origin living outside of Poland. The number of Polish Americans in the United States of America amounts to approximately ten million people, of varying degrees of Polish descent and levels of identification with Polish ancestors, and with the Polish ethnic group in the USA. The most significant organization of Polish Americans is the Polish American Congress (PAC). The political activity of

Polish Americans is based on shared values, the most significant of them being conservative ones: patriotism, anti-communism, democracy, strong law and religiousness. These values were decisive for Polish Americans' attitudes towards various political challenges in present-day Poland, political parties in Poland, European integration and the expansion of NATO.